



Polecamy:

- Wyjątkowość pór roku
- Miniaturowe drzewa
- Miejski jarmark
- Szkolna aktorka

PIĄTKA NA SZÓSTKĘ

LAUREAT FORUM PISMAKÓW:

II MIEJSCE 2014, I MIEJSCE 2012, III MIEJSCE 2011

Nr 4/2014/15

Cena 1 zł



Temat miesiąca:

Pory roku

fot. Sławomir Skonieczny

Od redaktora naczelnego:

W nowym, 2015 roku, życzymy wszystkim czytelnikom naszego miesięcznika spełnienia najszybszych marzeń. Sobie zaś życzymy, abyście dalej pozostali wiernymi czy-

telnikami Piątki na Szóstkę.

W obecnym numerze skupiamy się na porach roku. Przybliżamy każdą z nich. Pokazujemy, że wszystkie pory mają swój niepowtarzalny charakter, klimat (nie mylić z pogodą) i niezwykły

urok. Mamy nadzieję, że podzielicie nasz punkt widzenia.

Zapraszamy do wzięcia udziału w naszym gazetowym konkursie.

Życzymy miłej i pouczającej lektury.

Mateusz Podgórnny

A K T U A L N O Ś C I

ZABAWA ANDRZEJKOWA

Andrzejki obchodzimy 30 listopada, kiedy to wspominamy św. Andrzeja Apostoła. W tym dniu wróżymy sobie przyszłość, zwłaszcza tę miłosną.

fot. Sławomir Skonieczny



WRÓŻBY ANDRZEJKOWE

27 listopada odbyła się w naszej szkole dyskoteka andrzejkowa. Uczniowie świetnie się na niej bawili. Dyskotekę prowadziła pani od muzyki. Serwowała nam ona bardzo wesołe piosen-

fot. Sławomir Skonieczny



**WSZYSZY
CY UCZNIOWIE
OBECNI
NA ZABAWIE
ANDRZEJKO-
WEJ ŚWIET-
NIE SIĘ
BAWILI**

ki, które świetnie nadawały się do tańca. Furorę robiły zwłaszcza polskie kawałki.

Wiele osób tańczyło, ale byli też i tacy, których tak zahipnotyzowała muzyka, że przesiadzieli całą zabawę. Dziewczyny założyły na tę okazję kolorowe bluzki i śliczne kolczyki.

Z okazji andrzejek zorganizowano wróżby i kiermasz ciast, których wybór był ogromny! Można było kupić miodownik, ciastka z kremem i piernik. Dyskoteka była udana i wszyscy dobrze się bawili! Czekamy na następną.

Mateusz Podgórný

KONCERT KOŁĘD

Święta Bożego Narodzenia oprócz choinki, Mikołaja i prezentów kojarzą się przede wszystkim z kołędami.

W przedświąteczny czwartek pani Agata Guzek, opiekunka chóru szkolnego, zaprosiła wszystkich uczniów szkoły na wspólne śpiewanie kołęd i piosenek świątecznych. Nie zabrakło

pieśni, które wszyscy znają z kościoła, jak i piosenek, które słyszymy co roku w radiu czy telewizji. Dodatkowym punktem koncertu była recytacja wierszy świątecznych.

Myszę, że takie spotkania to bardzo fajny pomysł, ponieważ pozwolił wszystkim poczuć magię i czar świąt Bożego Narodzenia.

Laura Strzałka

fot. Agata Guzek



KOŁĘDY ŚPIEWAŁY UCZENNICE CHÓRU SZKOLNEGO

WIGILIE KLASOWE

fot. Sławomir Skonieczny



SPOTKANIE WIGILIJNE KLASY V A

Wigilia - uroczysty wieczór, kiedy gromadzi się cała rodzina. Łamiemy się opłatkiem, składamy sobie życzenia i zasiadamy do wspólnej kolacji.

W naszej szkole co roku odbywa się inna wigilia - klasowa. Gromadzą się na niej uczniowie danej klasy. Również składają sobie życzenia i wspólnie siadają do

posiłku.

W mojej klasie też tak było. Miło jest składać sobie nawzajem życzenia w gronie osób, z którymi spędzamy tyle czasu. Bo ten dzień to okazja, by podziękować koleżdze czy koleżance za miłe chwile, ale też przeprosić ich, a także wybaczyć im wszystko, co było między nami nie tak.

Laura Kycia

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

WYJĄTKOWOŚĆ PÓR ROKU

Rok kalendarzowy dzieli się na cztery części zwane porami roku. Jedne lubimy bardziej, drugie mniej, ale każda z nich oferuje nam inne atrakcje. Swoje, niepowtarzalne.

Zima

Trwa zima. Lubimy białe szaleństwo, lepienie bałwana. Tylko w naszych czasach śniegu nie jest już tyle, co kiedyś. Ale gdy już jest, to świat zmienia się nie do poznania. Białe drzewa, zaspy śnieżne... Dzieci jeżdżące na sankach, dorośli szusujący na nartach. Przepiękne białe krajobrazy. To cały urok zimy, choć niektórzy mogą nie lubić mrozów, które wtedy panują. Nie dziwię się im - sama też nie lubię marznąć.

Wiosna

Każdy z nas lubi wiosnę. Jest coraz cieplej, możemy dłużej przebywać na podwórku. Pospacerować po okolicy, po swoich ulubionych miejscach. Poza tym wszystko na nowo rozkwita. Przyroda budzi się do życia. Uwielbiam patrzeć, jak drzewa, niedawno jeszcze smutne i szare, zaczynają się zielenić i zakwitać.

Lato

Lubimy, wręcz kochamy lato. Jest gorąco, dla niektórych może nawet za bardzo. Rodzice mają urlopy i zabierają nas w różne ciekawe



fol. Sławomir Skonieczny

WAKACYJNE SZALEŃSTWO NA PLAŻY

miejsca. Jeździmy nad morze i szalejemy na plaży. Zwiedzamy inne miejscowości. Nawet jeśli zostajemy w domu, to i tak jest fajniej niż w innych okresach roku, bo możemy spędzać całe dnie na podwórku. Przecież ciemno robi się dopiero około godziny dwudziestej. Możemy szaleć i wariować do woli.

Jesień

A potem nadchodzi jesień. Gdy pytałam koleżanki i kolegów, nikt z nich nie wymienił jej jako swojej ulubionej pory. Ale i ona ma swoje uroki. Wrzesień i październik to najbardziej kolorowe krajobrazy. Drzewa mienią się czerwienią, żółcią i brązem. Jest co oglądać... I co zbierać. Oprócz liści, mamy wtedy przecież kasztany i żołędzie, z których możemy, jak uczą nas nauczyciele, ro-

bić wspaniałe przedmioty. A gdy zrobi się chłodno, szaro i deszczowo, możemy zająć się czytaniem ulubionych książek.

Szkolne pory roku

Jako uczniowie najbardziej lubimy lato. Nic dziwnego. Lato to wakacje, wolne od szkoły i brak obowiązków. Możemy spędzać czas jak chcemy i całe dnie nic nie robić. Jesienią czeka nas powrót do szkoły. Być może dlatego nikt z moich znajomych jej nie lubi. Wracamy do pracy, do obowiązków. Musimy się na nowo przestawić na szkolny tryb życia. Zima i wiosna to z kolei czas, kiedy musimy się przyłożyć do nauki. Wiadomo. W styczniu kończy się pierwszy semestr, trzeba poprawić oceny na półroczcie. A wiosną każdy z nas ma jeszcze więcej nauki.

No bo na świadectwie oceny muszą być jak najlepsze. Choćby po to, żeby się nimi pochwalić rodzinie i znajomym. Być może nawet coś dzięki nim utargować: jakiś wymarzony przedmiot, może wspaniały, wakacyjny wyjazd.

Wszystkie dobre

Jeden z moich kolegów powiedział mi, że wszystkie pory roku są dobre, bo w każdej jest coś, czego nie ma w innej. Myślę, że to najwłaściwsze podejście. Bo gdy przez cały rok czekamy na nasz ulubiony okres, to możemy przegapić to, co oferują nam pozostałe pory. A proponują nam dużo wspaniałych rzeczy. Wystarczy tylko chcieć je zauważyć. Na kolejnych stronach opiszemy szczegółowo wszystkie cztery pory roku. Mam nadzieję, że odkrycie je dla siebie na nowo.

Agnieszka Rosicka

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

CZAS ROZKWITANIA PRZYRODY

Mówi się, że to najpiękniejszy czas w roku. Kwitną kwiaty, na drzewach owocowych pojawiają się pąki, a na zwykłych drzewach liście. To znak, że przyroda budzi się do życia.

To magiczny czas, w którym można zaobserwować, jak z szarego nasze otoczenie robi się kolorowe. Dni stają się coraz dłuższe, drzewa ponownie ubierają liście, kwiaty zakwitają wszystkimi kolorami. Zwierzęta budzą się ze snu zimowego do życia. Z ciepłych krajów wracają do nas ptaki, które każdego ranka swoim śpiewem budzą nas, oznajmiając, że już pora wstawać. To wszystko sprawia, że nasze samopoczucie staje się zde-

cydowanie lepsze, chce się żyć. Ludzie stają się weselsi, wychodzą na spacer, częściej się uśmiechają. Ci młodszy przeżywają miłostkę uniesienia. Nie bez przyczyny mówi się, że jest to pora zakochanych.

Temperatura powietrza staje się coraz wyższa, a dzieci powoli zaczynają ściągać zimowe kurtki i biegać po podwórku w samych bluzkach, a nawet w krótkim rękawku. Wyciągają rowery, rolki i hulajnogi. Zaczynają spędzać czas aktywnie. Parki wypełniają się spacerującymi ludźmi, place zabaw - małymi dziećmi, które bawią się w piaskownicy, szaleją na huśtawkach. Na boiskach zaczynają grać młodzi sportowcy.

W życiu szkoły też nastę-

pują zmiany. Zaczyna się organizowanie wycieczek szkolnych. Uczniowie klas szóstych przygotowują się do sprawdzianu szóstoklasisty. A reszta dzieci musi się porządnie przyłożyć do nauki, ponieważ zbliża się koniec roku szkolnego i trzeba poprawić oceny, które nie zawsze są najlepsze.

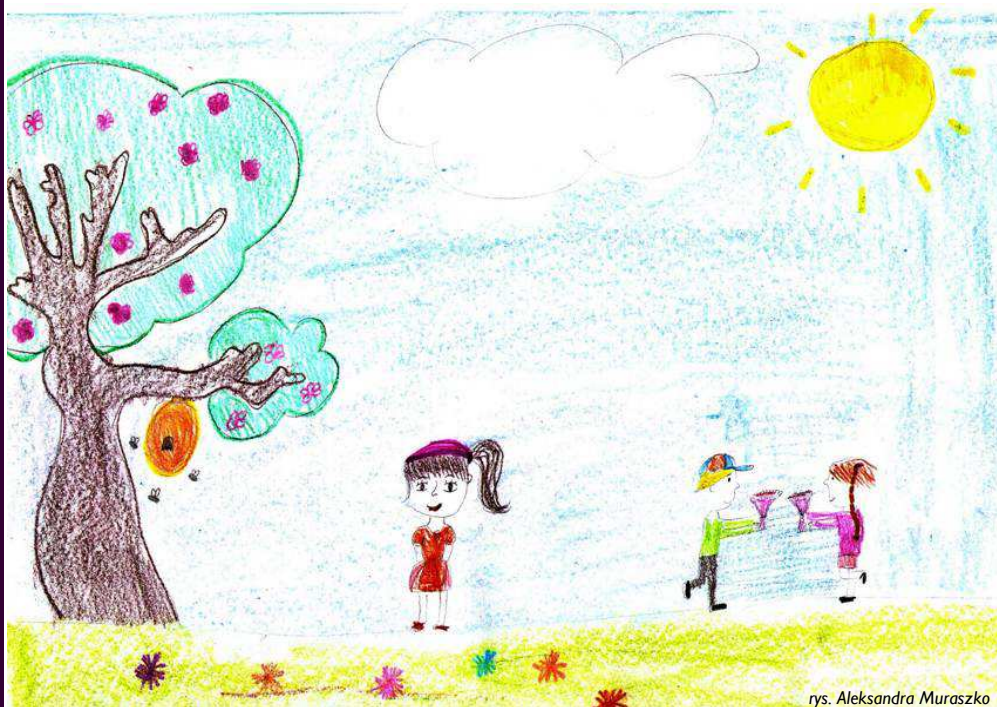
W rolnictwie i w ogrodzie to okres intensywnej pracy. Wtedy zakwita większość roślin i drzew. Trzeba więc przekopać grządki, przyciąć krzewy. Jak ktoś z Was ma ogródek lub działkę, to na pewno o tym wie. Mama i tata spędzają tam wtedy bardzo dużo czasu.

W tym okresie obchodzą się święta Wielkiej Nocy.

To najważniejsze święta chrześcijańskie. Są one bardzo tajemnicze, bo podczas dni poprzedzających Wielkanoc (Wielki Czwartek, Wielki Piątek) dzieją się najważniejsze rzeczy w kościele. A następnie zdarza się największy cud - Pan Jezus zmartwychwstaje. Tradycyjnie gotujemy i malujemy jajka, robiąc z nich piękne pisanki. W sobotę udajemy się do kościoła poświęcić potrawy, które w niedzielę pojawią się na stole podczas uroczystego wielkanocnego śniadania. Potem szukamy prezentów od zajączka. W świąteczny poniedziałek jest śmigus-dyngus - ulubiona tradycja chłopców, którzy biegają z wiadrami i oblewają dziewczyny wodą. Nam, dziewczynkom, pewnie trochę mniej się to podoba. Zwłaszcza, gdy nas obleją po raz kolejny.

Jest to moja ulubiona pora roku. Nieustannie zadziwia mnie budząca się do życia przyroda. To właśnie wtedy obchodzę urodziny. Dostaję od całej rodziny mnóstwo prezentów. I choćby z tego powodu bardzo lubię wiosnę, ale oczywiście nie tylko. Zawsze czekam na nią z utęsknieniem.

Jeszcze tylko trzy miesiące...



rys. Aleksandra Muraszko

PRZYRODA BUDZI SIĘ DO ŻYCIA. LUDZIE STAJĄ SIĘ WESELSI...

Laura Kycia

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

WPLYW PÓR ROKU NA NASZE ŻYCIE

Pory roku mają duży wpływ na życie ludzi. Zmiana nastrojów, odpowiednie jedzenie - to coś, o czym chcę napisać.

Wpływ pogody

Każda pora roku charakteryzuje się swoją pogodą. A ona może mieć wpływ na samopoczucie człowieka. Zwłaszcza wczesną wiosną i późną jesienią, kiedy zmienia się dość często. Skoki temperatur, przemienne fronty wpływają na to, jak się zachowujemy i jaki mamy nastrój.

Trudno jest jesienią, kiedy szybko robi się ciemno i jest chłodno. Na pewno zauważyliście, że zazwyczaj wtedy nic się wam nie chce i najchętniej przespaliłbyście cały dzień, byleby już się skończył. Osoby, które nie lubią zimna i nie są odporne na niskie temperatury, mogą zimą stać się osowiałe i nie mieć energii do wykonywania różnych

zajęć.

A co mają powiedzieć Norwegowie? U nich przecież zimą trwa noc polarna i jasno jest około trzech - czterech godzin dziennie. Wyobrażacie to sobie? Brr... Łatwo wtedy wpaść w depresję.

Kłopot może być też latem. Niektórzy ludzie,

tak zwanej alergii. Coraz więcej osób skarży się na nią właśnie wiosną.

Co jeść?

Wiadomo, to co zdrowe. Ale trzeba pamiętać o pewnych rzeczach, o których niedawno opowiadała mi pani dietetyk. Latem dobrze jest



fol. Sławomir Skonieczny

LAURA STRZAŁKA

„Pory roku przemijają, ludzie przemijają. Wszystko trwa tylko przez jakiś czas, zwykle krótko, i trzeba się z tym pogodzić. Inaczej człowiek staje się nieszczęśliwy.”

Rafał Kosik

zwłaszcza starsi, źle znoszą upały, które mają niekorzystny wpływ na ich samopoczucie.

Dla innych, wbrew pozorom, najgorzej jest wiosną. Wtedy kwitną drzewa i kwiaty. Duża część z nich wydziela pyłki, na które obecnie znaczna część ludzi ma uczulenie. Dostają

napić się zimnego napoju. Jednak zdrowiej wypić coś ciepłego, ponieważ rozgrzany organizm może źle zareagować na zbyt dużą różnicę temperatur. Warto też jeść wtedy owoce i warzywa.

Jesienią i zimą robi się chłodno, więc należy spożywać dużo ciepłych dań, które podniosą temperaturę

naszego organizmu i dadzą nam energię do działania. Niedobrze jeść zbyt dużo potraw, które wychładzają nasz organizm. A do takich należą np. cytrusy.

Wiosną wszystko budzi się do życia. Pojawiają się tak zwane nowalijki. Jak podaje Wikipedia „nowalijka to młode warzywo ukazujące się po raz pierwszy wiosną. Może to być m.in. rzodkiewka, pomidor, sałata, młoda marchew, ogórek, szczypiorek i pietruszka.” Warto wtedy jeść te rzeczy, bo zawierają one dużo witamin. A tych zimą nie mamy za wiele.

Myszę więc, że trzeba baczniej obserwować przyrodę. To pozwoli lepiej korzystać z jej dobrodziejstw. A niewątpliwie jest ich bardzo dużo.



fol. Sławomir Skonieczny

ZIMĄ MOŻE BYĆ ŚNIEŻNIE I MROŹNO

Laura Strzałka

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

CZAS PRZYGOTOWANIA PRZYRODY DO SNU

Bywa złota, ale bywa i szara. Czaruje nas kolorami, ale i przynębia szarością. Jest czasem przygotowania przyrody do zimowego snu.

Wczesna jest najbardziej kolorową porą roku. Sprawia, że przyroda mieni się kolorami. Zaczarowuje liście, które stają się żółte, brązowe, czerwone. A potem spadają z drzew. Lubimy je zbierać i robić z nich kolorowe bukiety. Niektórzy ludzie zasuszają sobie takie liście i trzymają w swoich domach. Dzieci zbierają kasztany, z których później powstają wymyślne ludziki.

Późna jest szara, pozbawiona uroku. Straszy nas огоłoconymi z liści drzewami. Początkowo ciepła, staje się z dnia na dzień chłodniejsza. Każdy dzień jest krótszy od poprzedniego, aż w końcu ciemno robi się już wczesnym popołudniem. Często padają deszcze.

Pierwszy okres tego czasu jest ciepły, choć nie upalny. Kojarzy się głównie z początkiem szkoły. Nie wszyscy lubią do niej wracać, ale to nie oznacza, że dzieci nie lubią tej pory roku. Nauki nie jest zbyt dużo, a na podwór-

ku jest jeszcze ciepło, więc można pojeździć na rowerze lub wyjść na spacer do parku. Można pograć z kolegami w piłkę lub pojechać na wycieczkę czy to ze szkołą, czy z rodzicami. Początek tej pory to też wzmożone prace rolnicze. Wykopuje się ziemniaki, zbiera kukurydzę. Wtedy też rolnicy sieją różne rośliny. Przygotowują też swoje pola do zimowego odpoczynku. Końcowy okres tej pory roku jest zwykle szary i deszczowy. Jest zimno, pochmurno, wieje wiatr. Często robi się chłapa na ulicach. Szybko zapada zmrok, czasem tuż po

powrocie ze szkoły. Mówi się wtedy o długich wieczorach, które spędzamy głównie w domu. No bo na dwór wychodzić się nie chce, a coś trzeba przecież robić, żeby się nie nudzić. Ma to i swoje dobre strony, bo można posprzątać swój pokój, obejrzeć zdjęcia z wakacji, przypominać sobie, co też działo się w lecie. Można poczytać książki lub pobawić się z rodzeństwem. Albo słuchając opowiadań dziadków, dowiedzieć się, jak oni spędzali wieczory o tej porze roku. Co robili, jakie mieli sposoby spędzania czasu. Gorzej, gdy poświęcamy cały ten czas na siedzenie przed telewizorem

lub komputerem, bo nie jest to najzdrowszy sposób gospodarowania wolnym czasem.

Moim zdaniem jest to bardzo różnorodna i ciekawa pora roku. Jakby się dobrze zastanowić, to można powiedzieć, że jest w niej coś z pozostałych. Początek to ciepło lata, końcówka to chłód zimy. A do wiosny można by porównać wspaniałe widoki żółknących liści. Różnorodność krajobrazów jest w tym czasie niesamowita. I za to właśnie ludzie lubią jesień. A czy ją lubię? Sądzę, że tak.

Mateusz Podgórny



rys. Aleksandra Muraszko

KOLOROWE LIŚCIE I PRZYGOTOWUJĄCA SIĘ DO SNU PRZYRODA

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

CZAS BEZTROSKI

Ma różne twarze.... Najczęściej jest promienne i ciepłe, a czasem smutne i zalane łzami. Bywa też gniewne i zachmurzone. Nosi przepiękne, kolorowe szaty, pachnie kwiatami, a jego spiżarnia ugina się pod ciężarem słodkich owoców. Jest pełne zabaw i szaleństwa.

Wciąga mnie w najdziwsze swawole. Dzięki niemu czuję się radosna i lekka. Nikt tak jak ono nie sprawia, że świat jest taki wesoły. Wprawia mnie w głęboki relaks i odpoczynek. Czuję się z nim najlepiej, bo tylko ono pozwala mi na moje ulubione zajęcia. Czekam na nie cały rok i kiedy powoli nadchodzi, czuję się to w powietrzu. Jest moją najlepszą kosmetyczką. Sprawia, że moja skóra nabiera blasku i brzoskwińowego koloru, a włosy pokrywa jasnymi pasemkami. Przychodzi z ostatnim dzwonkiem, odchodząc, zadzwoni pierwszym. Wtedy wiem, że niedługo się zakończy i oplecie się delikatnymi nitkami. Jestem wtedy smutna, bo trudno mi się z nim rozstać. Ranki i wieczory stają się chłodne, dni krótsze, dlatego kładę się wcześniej spać i dłużej śpię!

Zdecydowanie jest moją ulubioną i wyjątkową porą roku. Są wakacje! Wolność!! Nie trzeba chodzić do szkoły i odrabiać lekcji! Oczywiście nie trzeba wstawać „słoko świt”. Jestem trochę śpiochem, więc wstaję dopiero po dziewiątej. Czasami wczes-

niej, kiedy słońce nie daje mi już dłużej spać. Jestem rozluźniona, nic nie muszę robić... Luzik i błogie lenistwo.... Uwielbiam uczucie, kiedy promienie słoneczne grzeją moją twarz przez szyby w pokoju - to nie zdarza się w żadną inną porę roku. Czuję się szczęśliwa. Najbardziej dlatego, że można robić tyle ciekawych rzeczy!

Przed wszystkim mogę uprawiać wszystkie ulubione przeze mnie sporty. Mogę zaraz po śniadaniu umówić się z koleżankami z podwórka na rower. Jeździmy wtedy po naszym osiedlu w kółko, a najbardziej lubiany przez nas odcinek to ulica Katowicka i Reymonta. Oczywiście wtedy, kiedy zjeżdżamy po nich w dół. Jak dobrze czuć ten ciepły wiatr we włosach!

Miło jest też wspólnie z koleżankami pojechać do „Biedronki” po lody, kiedy jest bardzo gorąco. Tylko wtedy można czuć ten cudny, miodowy zapach lip, które rosną koło naszej szkoły przy ulicy Poznańskiej. Drzewa najpiękniej pachną właśnie w lipcu. Dodatkowo latem można pojechać na rolnach. Już się nie mogę doczekać tych wyremontowanych chodników bez dziur! To będzie istne szaleństwo, będziemy śmigać na rolnach po całym Podgórzu!

Czuję ulgę, kiedy nareszcie mogę chodzić w krótkim rękawku i spodenkach. Nie lubię, gdy trzeba nosić tony grubych ubrań i ciężkie bu-



SŁOŃCE, PLAŻA I MNÓSTWO WOLNEGO CZASU...

ty. Jak jest ciepło, frajdę sprawiają mi nawet wycieczki z rodzicami do lasu. Pod warunkiem, że nie ma nikogo na podwórku, bo wtedy najczęściej bawimy się w puchę, krawężniki albo po prostu gadamy z dziewczynami. Często chodzę „za most”. Umawiam się z Nikolą albo z Julią, które tam mieszkają i bawimy się na jedynym w tej okolicy placu zabaw. Czujemy z koleżankami ten dreszczyk emocji, kiedy budujemy, urządzamy i chronimy nasze „tajne bazy”, o których nikt nie wie, tylko my. Lubimy się tam właśnie umawiać i przesiadywać, czasami całymi dniami.

Kiedy rodzice nie pracują, w sobotę i niedzielę jeździmy razem na odkryty basen! Jestem w siódmym niebie, kiedy mogę pojechać na basen do Strzegomia i bez ograniczeń siedzieć w ciepłej wodzie w upalny dzień. Często spotykam tam swoich znajomych ze szkoły, wtedy dodatkowo można sobie z kimś poszaleć!

Odkrywam nowe, piękne zakątki i miasta w Polsce, ale również poza nią. Dziadkowie zabierają mnie na wieś, gdzie uczę się rozpoznawać i zbierać grzyby. Dziadek, jak nikt inny, moczy się ze mną w wodzie, aż skóra zmarszczy się nam jak rodzynka. Z rodzicami najczęściej wybieramy się do Chorwacji. Jak twierdzi tata, jest tam zagwarantowana stuprocentowa pogoda na urlop. Może w przyszłym roku znów uda nam się w drodze powrotnej wpaść na jeden dzień do Wenecji. To jest magiczne miasto. Czuję się w nim jak średniowieczna księżniczka.

Lubię, gdy mogę do woli robić to, na co w innych porach roku nie ma czasu. Pewnie dlatego, że dzień kończy się o wiele później niż w innych okresach. A jednak pod koniec dnia mama i tak nie może mnie zapędzić do łóżka. Szkoda mi czasu na spanie. Jedyna rzecz, której nienawidzę, to... komary i brzęczące, gryzące małe muszki! Mimo to spełniona, wolna i radosna czuję się właśnie latem.

Laura Strzałka

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

CZAS MAGII

Siarczysty mróz, skrzypiący pod nogami śnieg (choć tego ostatnimi laty coraz mniej) i magiczne chwile świąt Bożego Narodzenia. To wszystko sprawia, że czekamy na ten czas z niecierpliwością.

Jak opowiadali mi rodzice i dziadkowie, kiedyś w czasie tej pory roku można było wszędzie zobaczyć tylko biel. Śnieżny krajobraz utrzymywał się prawie dwa miesiące. Cudownie było patrzeć, jak sypią się z nieba płatki śniegu. Wszystko było białe, drogi ledwo przejezdne, często nie można było przejść chodnikiem, bo śniegu było aż po pas. Organizowane były kuligi - przyczepiało się kilka sanek do samochodu i ruszało na wycieczkę. Teraz, niestety, takie warunki zdarzają się coraz rzadziej.

Mówi się, że jest to pora okrutna i sroga. Co roku można usłyszeć w telewizji, że zamrzli jacyś bezdomni ludzie. Ta pora roku ma także, negatywny wpływ na wielu ludzi. Choć dni stają się już coraz dłuższe, to jednak dość wcześnie zapada zmrok, co może wprowadzać ich w zły nastrój. Do rozpacz może doprowadzać także mroźne powietrze. Jednak ja uważam, że powinniśmy się cieszyć tą porą roku, mimo chłodnych nosów. Jest to je-

dyną czas w roku, w którym możemy jeździć na łyżwach lub sankach, rzucać się śnieżkami czy ulepić bałwana.

Wśród najmłodszych trwa śnieżne szaleństwo. Choć ubrane ciepło, opatulone szalikami, w ciepłych czapkach i rękawicach, dzieci lubią przebywać na podwórku i korzystać z uroków tej pory. Dlatego dzieci bardzo lubią ten czas. Oczywiście pod warunkiem, że jest śnieg. Bo jak nie ma, to nikt nie lubi przebywać na mrozie.

W tej porze roku większość ptaków odlatuje do ciepłych krajów, ponieważ trudno jest im znaleźć pokarm. Niektóre zostają

i często możemy dostrzec, jak poszukują pożywienia. Dlatego ważne jest, aby zbudować w domu karmnik i wystawić za oknem. Codziennie należy dosypywać chleba czy ziaren, aby pomóc ptakom przetrwać ten trudny dla nich okres. Inne zwierzęta, takie jak niedźwiedź czy jeź zapadają w sen trwający cały ten czas.

W czasie tej pory obchodzimy wyjątkowe święta dla chrześcijan - Boże Narodzenie. Podczas nich ubieramy choinkę, która prawie miesiąc ozdabia nasze mieszkania. Przygotowujemy wraz z rodziną dwanaście dań na kolację wigilijną, do której zasiąść możemy dopiero po pojawieniu się pierwszej

gwiazdki. Na wigilii zjawia się cała rodzina. Wszyscy dzielą się opłatkiem, jedzą przygotowane potrawy i każdy jest szczęśliwy. Dzieci oczywiście czekają na rozdanie prezentów. Najmilej jest wtedy, gdy pod choinką znajdzie się wymarzony podarunek. Święta te to najmagiczniejsze, jak dla mnie, czas w całym roku.

Myszę, że to przyjemna i wyjątkowa pora roku. Nie lubię zimna, ale pobawić się w śniegu czy pojeździć na sankach owszem. Poza tym uwielbiam Boże Narodzenie, dlatego co roku witam zimą z radością.

Aleksandra Ścibior

rys. Aleksandra Muraszko



ŚNIEŻNE SZALEŃSTWA

5 PYTAŃ DO ...

WIOSNĄ OGRÓD WYGLĄDA NAJPIĘKNIEJ

- Jesienią widać efekt naszej pracy w ogrodzie - mówią w rozmowie z *Piątką na Szóstkę* pani **Joanna Paterová**, szefowa pielęgnacji zieleni w wałbrzyskiej palmiarni oraz kierownik obiektu, pan **Zbigniew Mudy**.

W której porze roku ogród wygląda najpiękniej?

Joanna Paterová: Na pewno wiosną. Większość roślin, które znajdują się u nas w palmiarni, właśnie wtedy zachwyca pięknymi barwami. Ale i w okresie zimowym w palmiarni kwitną kaktusy, sukulenty, np. teraz kwitną grubosze czy aloesy, których pomarańczowe kwiatostany bardzo ładnie wyglądają.

Zbigniew Mudy: Grubosze to są tzw. drzewka szczęścia.

JP: Oprócz tego, zimą również kwitną kamelie, kliwie, a więc przez cały rok w palmiarni można zobaczyć kwitnące rośliny. Są też takie, które zimą owocują, jak mandarynki czy pomarańcze. W ogóle wiosną, kiedy kwiaty kwitną, ogrody wyglądają przepięknie.

W czym tkwi tajemnica zmienności pór roku w ogrodzie?

JP: Tajemnicą dla mnie jest odpoczynek kwiatów i w ogóle roślin. Niezwykle jest to, że zimą zamierają, by na wiosnę odrodzić się i ponownie zakwitnąć.

ZM: Jest w palmiarni miejsce, w którym można zobaczyć wszystkie 4 pory roku, ponieważ mamy jedyną w Polsce stałą wystawę bonsai. To zminiaturyzowane drzewa i na ich przykładzie można zaobserwować, jaki wpływ mają na nie zmieniające się pory roku.

Zmiany w ogrodzie podyktowane są zmiennością pór roku. O czym trzeba wiedzieć, by dobrze go utrzymywać?

JP: Rośliny w ogrodzie potrzebują różnych zabiegów pielęgnacyjnych, aby nam zakwitły. Wszystkie te czynności

powinny się odbywać we właściwych porach roku. Nie należy np. późną jesienią przycinać roślin liściastych czy iglastych, ponieważ będzie to źle wpływało na ich kondycję. Choć graby przycinamy w styczniu – nie wolno ich przycinać w okresie wiosennym, ponieważ wtedy bardzo dużo soków i później odchorowują takie wiosenne cięcia. Są rośliny, które wymagają w okresie spoczynku przycinania czy też formowania. Jabłonie, wiśnie czy czereśnie mają określone pory, w których należy je przycinać i formować.

ZM: Pani Joanna, która odpowiada w palmiarni za utrzymanie zieleni wewnątrz i na zewnątrz, opowiedziała o zabiegach, jakie są potrzebne podczas opieki nad roślinami. Ja mam natomiast okazję do oglądania jej pracy na co dzień i widzę, że wkłada w nią dużo serca, które jest niezbędne do opiewania się roślinami. Umiłowanie tej pracy i umiłowanie roślin powoduje, że ci ludzie pracują tak, żeby to wszystko wspaniale wyglądało.

Mówimy o palmiarni. Ale jeśli wziąć pod uwagę normalny ogródek kwiatowy lub warzywny, to czy zima w ogrodzie to martwy sezon?

JP: Rośliny w okresie zimowym przygotowują się do wiosny, tak więc musimy im w tym pomóc, np. okopać róże. Niektóre bardziej wrażliwe rośliny okryć tak, żeby miały one optymalne warunki do zimowego odpoczynku. Gdy są one dobrze zabezpieczone zimą, wtedy mogą w pełni kwitnąć i owocować latem. Ale są też rośliny, które kwitną zimą. Całkiem niedawno profesorowie z ogrodu botanicznego z Warszawy przebywali w zamku Książ i odkryli tam jaśmin, który właśnie teraz kwitnie. Są rośliny, które i o tej porze również kwitną, a nie tylko wiosną czy latem.

Czyli w ciągu całego roku jest coś do roboty w ogródku?

JP: Tak. Rośliny powinny być odpo-



fol. Sławomir Skonieczny

wiednio nawożone w zależności od gatunku. Każda roślina oprócz podlewania potrzebuje również odpowiedniego nawożenia. Trzeba podawać roślinom optymalne dawki nawozów, w zależności od wymagań danej rośliny. Należy je też przycinać czy też obrywać przekwitnięte kwiatostany. Pilnować i sprawdzać, czy nie zostały zaatakowane przez jakieś choroby czy szkodniki. Wiosną, latem czy jesienią jest tej pracy trochę więcej, ale i zimą należy poświęcić czas na przyglądanie się roślinom, aby sprawdzać, jak się zachowują, czy nic im nie zagraża, np. ze strony zwierząt.

ZM: W ogrodach warzywnych wiosną to okres, w którym się sieje i sadi, latem wszystko kwitnie i dojrzewa, a jesienią zbiera się plony. Jeśli chodzi o ogrody kwiatowe, to plony wykorzystuje się do ozdabiania wnętrza. Tak naprawdę, dopiero jesienią widać efekt naszej pracy w ogrodzie.

Czy można powiedzieć, że ogród jest odzwierciedleniem człowieka, który go pielęgnuje?

JP: Na pewno tak. Im człowiek więcej wysiłku włoży w pielęgnację ogrodu, tym lepsze będą efekty.

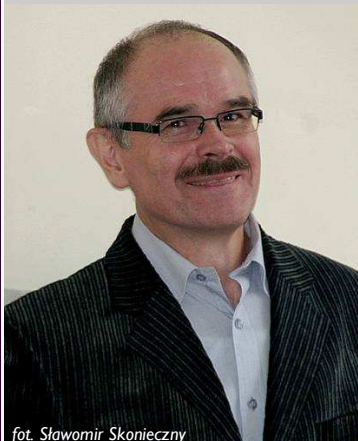
ZM: Patrząc na ludzi i na ogród można znaleźć wiele cech wspólnych. Kiedy się kształcimy, pracujemy nad sobą, wyrabia się nasze piękno. Tak samo pielęgnujemy ogród, żeby były piękne kwiaty.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Angelika Pankowska

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

Okiem nauczyciela:



fol. Sławomir Skonieczny

Pan Adam Śnieżek,
nauczyciel przyrody:

Rozważania nad ulubioną porą roku najlepiej przeprowadza się w długie jesienne wieczory. A nie wykluczone, że już niedługo nie będziemy mieli takiego trudnego wyboru, bowiem naukowcy co rusz straszą nas katastroficznymi przepowiedniami. Jedni obserwują rozrastanie się lodowców i zapowiadają rychłe nadejście epoki lodowcowej, takiej jak jeszcze kilkanaście tysięcy lat temu panowała na północy naszego kraju. Inni, a szczególnie ekolodzy, wręcz przeciwnie, zaskakują nas informacjami o ciągłym wzroście temperatury spowodowanej coraz większą ilością w naszej atmosferze gazów cieplarnianych. Z tego wynika, że będziemy mieli tylko lato. Co na to miłośnicy zimy? Trudno powiedzieć. Mamy natomiast jeszcze to szczęście, że mieszkamy w takim zakątku Ziemi, gdzie te pory roku się pojawiają. Co do wyboru tej jednej, każdy z nas ma pewnie inne zdanie. Myślę, że wszystkie z nich mają w sobie coś wyjątkowego, zachwycającego, niekoniecznie związanego z zachodzącymi fenomenami przyrody. Mogą to być również fascynujące osobiste przeżycia, które akurat wydarzyły się w tej czy innej porze roku i stąd jest ona dla nas bliższa.

Ja osobiście skłaniałbym się jednak do wiosny, pory dającej początek nowemu życiu, rozkwitającej soczystą barwą zieleni i późniejszych mieniących się kolorów tęczy. To okres, w którym słońce rozgrzewa nas coraz śmielszymi promieniami, melodycznymi kompozycjami śpiewu ptaków, na przemian subtelnymi i intensywnymi zapachami kwiatów. Budząca się przyroda wprawia człowieka w dobry nastrój, pozytywne nastawienie do innych, daje nadzieję na lepsze jutro. Tę porę roku chyba najczęściej sławili też wielcy poeci, malarze, kompozytorzy na przestrzeni dziejów czy choćby twórcy przebojów muzyki współczesnej.

Na razie jednak mamy zimą, więc miłośnicy wspomnianej pory roku będą musieli jeszcze trochę poczekać, w myśl porzekadła – byle do wiosny.

Adam Śnieżek

Z KTÓRĄ PORĄ ROKU



Agnieszka Rosicka
klasa V c:

Najbardziej utożsamiam się z zimą, bo jestem osobą która lubi święta, a najpiękniejsze święta są w zimie. Uwielbiam bawić się w śniegu, więc zimą czuję się najlepiej.



Marcin Hertmanowicz
klasa V a:

Jestem pogodny, wesoły i miły. Lubię odpoczynek i szalone przygody. Więc chyba powiedziałbym, że jestem jak lato. Poza tym mój ulubiony wujek urodził się w lecie.



Natalia Kuleszo
klasa IV b:

Najbardziej lubię lato, bo jest ciepło, przyjemnie i jest wolne. W każde wakacje spotykam się z przyjaciółmi. Lubię ciepło i czas wolny, więc chyba można mnie porównać z latem.



Patryk Konieczny
klasa IV a:

Nie lubię, jak mi ktoś coś każe, więc pod tym względem jestem jak lato. Wtedy nie muszę chodzić do szkoły. Jestem też wesoły i ciepły jak moja ulubiona pora roku. Trochę leniwy, więc jak najbardziej odpowiada mi leżenie na plaży.

TEMAT MIESIĄCA: P O R Y R O K U

SIĘ UTOŹSAMIASZ?

Patryk Garbowski
klasa V c:

Moim zdaniem można mnie porównać do lata. Mam chyba z nim wiele wspólnego. Jestem wesoły jak lato dla uczniów (bo nie ma wtedy zajęć w szkole!). Lato to najpiękniejsza pora roku.



Daria Jaworowska
klasa III c:

Jestem wesoła i otwarta na świat jak wakacje, ciepła jak słońeczko. Dlatego myślę, że przyrównałabym siebie do lata, które bardzo lubię. Jest ono moją ulubioną porą roku.



Wiktoria Krukowska
klasa V d:

Uważam, że mogę się porównać do lata, gdyż jestem ciepła jak ono i szalona jak wakacyjne przygody. Lubię lato i letnią beztroskę, choć aż tak beztroska nie jestem. I lubię wolność, którą przynosi lato.



Julia Makowska
klasa V a:

Utożsamiam się z latem, bo jestem energiczna, miła i ciepła. Czasami jednak wydaje mi się, że jestem jesienią, bo się nudzę i jestem ponura. Myślę, że z każdą porą roku możemy się w jakimś stopniu utożsamiać.



Okiem ucznia:

Mateusz Podgórny,
uczeń klasy V b:

Otoczający nas świat zmienia się w zależności od pory roku, jaką mamy w danej chwili. Raz wygląda milej, cieplej i przyjaźniej, innym razem jest brzydki, zimny i ponury. To wszystko wpływa na nasze samopoczucie i nastawienie do otaczającej nas rzeczywistości.



fot. Sławomir Skonieczny

Jeśli chodzi o miesiące, z którymi utożsamiam się najbardziej, to miesiące letnie. Jest w nich dużo słońca, są pogodne, ciepłe. Ja również jestem osobą ciepłą, serdeczną i wiele rzeczy wywołuje uśmiech na mojej twarzy. Letnie miesiące nastrojają mnie pozytywnie i optymistycznie. Wpływają na dobre samopoczucie i motywują mnie do podejmowania nowych wyzwań. W czasie lata lubię spędzać aktywnie czas. Bardzo lubię jazdę na rowerze. Jednak moim ulubionym letnim zajęciem jest pływanie. Latem można pływać na odkrytych basenach, w jeziorach czy morzu. Wtedy, przy promieniach słonecznych pod błękitnym niebem, odprężam się najbardziej i sprawia mi to ogromną przyjemność. Jestem także osobą towarzyską i przyjacielską lubiącą kontakty z ludźmi. Długie dni podczas tych miesięcy umożliwiają spędzanie większej ilości czasu z kolegami i koleżankami na podwórku. W czasie pogodnych dni lubię wędrowki po lasach oraz zwiedzanie i poznawanie nieznanymi mi okolic.

Jednak każdy z nas ma swoje ulubione miesiące i nie musi się ze mną zgadzać, że te letnie są najlepsze. Inni utożsamiają się z miesiącami zimowymi. Może są to osoby bardziej skryte, zamknięte w sobie. Wolą oni sporty zimowe, jazdę na nartach, snowboardzie, czyli raczej takie, które nie wymagają współpracy zespołowej. Każdy z nas jest inny i utożsamia się z inną porą roku. Jedni lubią ciepłe miesiące i aktywne spędzanie czasu. Są pogodni, żądni przygód i wrażeń i ciekawi świata, inni są zamknięci w sobie. Nie przeszkadzają im chłód, mróz i spędzają czas aktywnie zimą.

Wyda mi się, że większość z nas bardziej lubi letnie miesiące, a zimą woli spędzać czas przed komputerem bądź telewizorem z kubeczkiem kakao w rękę.

KĄCIK NAUKOWY

(...) POLSZCZYŹNA JEST ZOBOWIĄZANIEM, A DLA NIEKTÓRYCH PASJĄ *

Mądrze gada, czy też plecie
ma swój język Polak przecie
Tośmy już Rejowi dłużni,
że od gęsi nas odróżnił.

Rzeczypospolitej siła
w jej języku również tkwiła...
Dziś kruszeje ta potęga
dziś z angielska Polak gęga...

pierwszy przykład tezy tej:
zamiast dobrze jest **okej!**
Dalej idź śladami tymi
to nie twarz dziś masz a **imidż**...

Co jest w stanie nas roztkliwić ?
Nie zyciorys czyjś, lecz **siwi!**
Gdzie byś chciał być w życiu,
chłopie?
Nie na czubku lecz na **topie**...

Tak Polaku gadaj wszędzie!
Będiesz modny... znaczy **trendy**
i w tym trendzie ciągle trwaj,
nie mów żegnam mów **baj baj** ...

Gdy ci nietakt wyjdzie spory,
nie przepraszaś powiedz **sory!**
A gdy elit chcesz być bliżej,
to nie Jezu mów lecz **Dżizes**...

Kiedy szczęścia zrąb ulepisz,
powiedz wszystkim, żeś jest **hepi**.
A co ciągnie cię na **ksiuty**?*
Nie uroda ich lecz **bjuły!**

Dobry Boże, trap się trap...
Dziś nie knajpa już lecz **pab!**
No, przykładów dosyć, zatem
trzeba skończyć postulatem,

bo gdy język rani uszy
to jest o co kopie kruszyć...
Więc współcześni poloniści!
walczyć o to, niech się ziści:

żeby wbrew tendencjom modnym
polski znów był siebie godny!
Pazurami! Wet za wet!
Bo do bani będzie wnet...

Post Scriptum:
Angielskiemu nie ubędzie
kiedy polski polskim będzie...
Ja z zachwytu będę piął:
super! hiper! ekstra! ta!

Szwajcaria / autor nieznan

*ksiuty - flirty, umizgi, zaloty,
zalecanki, amory

Wielu z nas uczy się języka angielskiego. Słusznie, języki należy znać. Gorzej, gdy na co dzień zaczynamy go używać w nadmiarze, bezpodstawnie zamieniając polskie wyrazy na obce.

Zdaniem autora tego humorystycznego wiersza Polacy używają więcej słów zapożyczonych z języka angielskiego, niż naszych ojczystych, polskich. Moim zdaniem niektóre wyrazy zapożyczone z języka angielskiego mogłyby pozostać w użyciu, gdyż trudno jest je zastąpić polskimi odpowiednikami. Wiersz ten ma charakter humorystyczny. Wyróżnione są w nim słowa pochodzenia angielskiego, ale zapisane są w języku polskim.

Wiele osób, zarówno uczniów, jak i starszych, używa słów pochodzenia angielskiego w szkole, sklepach, języku potocznym. Na stałe weszły one do użycia w naszym codziennym życiu. Także w telewizji czy w prasie pojawia się coraz więcej tych słów. Miejmy jednak nadzieję, że język ten nie wyprze większości naszych rodzimych wyrazów i zawsze będziemy dumni z naszego ojczystego języka. Pamiętajmy także o słynnym powiedzeniu napisanym niegdyś przez Mikołaja Reja:

„A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi i swój język mają”.

Mateusz Podgórn

*myśl Czesława Miłosza

MATEMATYKA NIE TYLKO DLA ORŁÓW

Niektórzy ludzie mają niezwykle umiejętności wykonywania w pamięci rachunków na liczbach wielocyfrowych. Jedną z najsłynniejszych rachmistrzyń była Hinduska-Shakantula Devi (czyt. Szakantula Dewi), która podczas licznych pokazów demonstrowała swoje zdolności.

Działania na małych liczbach zwykle nie sprawiają kłopotów. Gdy liczby są większe można wykorzystać rachunki pisemne. Często jednak nie jest to konieczne, jeśli tylko wykażemy nieco sprytu.

Zdradzę wam teraz kilka tajemnic nauczyciela matematyki.

Sztuczka 1

Sumę dwóch liczb można zastąpić inną sumą (lub różnicą), którą łatwo obliczyć. Popatrz, jak można obliczyć sumę liczb 147 + 59

$147 + 59 = 150 + 56 = 206$ (bo $147 + 3 = 150$ i trzeba jeszcze dodać 56) albo $147 + 59 = 207 - 1 = 206$ (bo $147 + 60 = 207$ i odejmiemy 1).

Sztuczka 2

Zamiast mnożyć przez 4,

możemy najpierw pomnożyć przez 2, a potem otrzymany wynik pomnożyć jeszcze raz przez 2. Podobny sposób można stosować przy mnożeniu przez 6, 8, 12 itp.

np. $87 \times 4 = 87 \times 2 \times 2 = 174 \times 2 = 348$
 $75 \times 6 = 75 \times 2 \times 3 = 150 \times 3 = 450$

Sztuczka 3

Zamiast mnożyć przez 5, możemy najpierw pomnożyć przez 10 (dopisać 0) i otrzymana liczbę podzielić przez 2.

np. $89 \times 5 = 890 : 2 = 445$
 $362 \times 5 = 3620 : 2 = 1810$.

Sztuczka 4

Zamiast dzielić przez 5, możemy najpierw podzielić przez 10 (skreślić jedno 0) i otrzymaną liczbę pomnożyć przez 2.

np. $620 : 5 = 62 \times 2 = 124$

$5640 : 5 = 564 \times 2 = 1128$

A teraz czas na Ciebie, wymyśl swoją metodę szybkiego mnożenia lub dzielenia. Wbrew pozorom, to nie takie trudne. Czekam na Wasze pomysły. Kto wie, może i ja się czegoś od Was nauczę?

Aneta Okonowska

KĄCIK RELIGIJO - ETYCZNY

MISTERIUM NARODZIN SYNA BOŻEGO

Przyjście na świat Syna Bożego to jedno z najmagiczniejszych wydarzeń całego roku. Tradycyjnie opowiedzieli nam o tym uczniowie tuż przed świętami.

W tegorocznych jasełkach udział wzięło szesnastu uczniów. Spektakl przybliżył nam historię narodzin i pierwszych dni życia małego Jezusa, a aktorzy w tym roku śpiewali, a raczej rapowali, piosenkę misyjną o cierpiących dzieciach, której nauczyli się specjalnie na tę okazję. Julia Urbanowicz zadebiutowała, grając na flecie. Oprawę muzyczną przygotowała pani

Beata Mucha, której towarzyszyły panie z chóru parafialnego: Dorota Bednarek i Urszula Cholewa.

Jasełka odbyły się po raz piątasty. Natomiast po raz pierwszy została przeprowadzona zbiórka datków dla potrzebujących dzieci. W tym roku na naszą pomoc mogą liczyć nasi rówieśnicy z Indii.

Tegoroczne jasełka były bardzo ładne. Przedstawienie wszystkim się podobało. Moim zdaniem, aktorzy stanęli na wysokości zadania. Sama pani dyrektor pochwaliła aktorów i stwierdziła, że występ był wspaniały. Następnie złożyła wszystkim bożonarodzeniowe życzenia. A każdy, kto ofiarował symboliczny pienią-



foto: Sławomir Skonieczny

JASEŁKA BOŻONARODZENIOWE W NASZY KOŚCIELE. W ROLĘ MARYI WCIELIŁA SIĘ WIKTORIA BARTOSZAK, A JÓZEFEM BYŁ KRYSTIAN BĄK, UCZNIOWIE KLASY IV A

żek na dzieci z dalekich Indii, ma nadzieję, że pomoże on naszym kolegom i koleżankom z tego dalekiego kraju.

Oprócz występu dla uczniów naszej szkoły, odby-

ło się dodatkowe przedstawienie, które zostało wystawione w pierwszy dzień Bożego Narodzenia. Przeprowadzono też zbiórkę datków dla dzieci z Indii.

Laura Kycia

MAM PRAWO

W zeszłym miesiącu obchodziliśmy Dzień Praw Dziecka. Czy wiecie, jak wiele wspólnego ma to z etyką?

Etyka określa taki sposób postępowania wobec innych ludzi, który ich nie krzywdzi, nie poniża, nie pozbawia poczucia własnej godności, a przecież właśnie o tym mówił Janusz Korczak. Te same zasady obowiązujące dorosłych w ich dorosłym życiu odnoszą się do dzieci, które choć małe i bezbronne, mają prawo do... Właśnie, czy udało ci się dowiedzieć do czego masz prawo? Może pomóc ci ta łamigłówka.

Połącz dwie połówki wyrazu, a przypomnisz sobie, że każde dziecko ma prawo do:

sza	dzy
mi	dosci
opie	bości
niewie	cunku
za	nicy
sła	ności
wła	łosci
ra	wodzeń
tajem	ki
niepo	bawy

Udało się? Świetnie. Pomyślcie, co znaczą dla was te stwierdzenia. A jak rozumieją je wasi młodszy koledzy? Spytałam kilku z nich Rozmawialiśmy o tym na zajęciach etyki. Oto, co mi powiedzieli:

„Mam prawo do niepowodzeń,

nie można dziecka bić czy krzyczeć, jeśli coś mu się nie uda, jest człowiekiem choć małym, ale też czuje.”

Sandra Stanisławska III c

„Mam prawo do tajemnicy. To znaczy, że coś może być tylko moje i jeśli nie chcę, mogę o tym nie mówić.”

Julia Lisiecka III c

„Mam prawo do miłości, tzn. mam prawo kochać i być kochanym.”

Oliwer Drzymalski II a

„Mam prawo do zabawy – muszę mieć na to czas, nikt nie może odbierać dziecku zabawy.”

Natalia Łój II b

„Mam prawo do szacunku – każde dziecko, tak jak dorosły, chce być szanowane, nie można go wyśmiewać i poniżać.”

Natalia Badiura,

Martyna Błaszczuk III c

Jeśli ktoś z was też chciałby podzielić się swoimi myślami o tym, czy dorośli rozumieją na czym polegają te prawa, czego wy od nich oczekujecie, co czujecie, gdy te oczekiwania nie są realizowane, napiszcie o tym i przekażcie nauczycielowi etyki. Z uwagą przeczytam. Być może właśnie z waszych przemyśleń i odczuć powstanie kolejny artykuł.

Iwona Kis

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

NIE! ŚMIECIOWEMU JEDZENIU

Nasza szkoła promuje zdrowy styl życia poprzez udział w projekcie „Zapobieganie nadwadze i otyłości oraz chorobom przewlekłym poprzez edukację społeczeństwa w zakresie żywienia i aktywności fizycznej”.

Na przełomie listopada i grudnia realizowaliśmy kolejne działanie promujące zdrowy styl życia i wykonaliśmy plakaty pt.: *Nie! śmieciowemu jedzeniu.*

Dbając o prawidłowe nawyki żywieniowe naszych uczniów, zaprosiliśmy wszystkie klasy do przygotowania prac plastycznych na wystawę pod tym hasłem. Chcieliśmy zwrócić uwagę na żywność zawierającą znaczne ilości składników szkodliwych dla prawidłowego rozwoju dzieci, czyli produkty o takiej zawartości nasyconych kwasów tłuszczowych, soli i cukru, które spożywane w nadmiarze



rys. klasa VI a

PLAKAT UCZNIÓW KLASY VI A

mogą być przyczyną przewlekłych chorób dietozależnych. Takimi produktami, po które dzieci bardzo często sięgają, są między innymi: jedzenie typu fast food, chipsy, słodycze, niektóre ciastka, słodkie napoje, napoje energetyzujące.

Efektom prac uczniów była wystawa, którą umieściliśmy na górnym holu, w miejscu

ogólnie dostępnym dla całej społeczności szkolnej.

Wszystkie klasy z nauczycielami oglądały bardzo pomyślowe prace kolegów i koleżanek. Odbły się pogadanki poświęcone temu tematowi. Co o tej akcji myśli uczniowie naszej szkoły?

- W naszej szkole została ogłoszona akcja *Nie! śmieciowemu jedzeniu.* Chodziło o to, żeby każda klasa przygotowała co najmniej trzy plakaty realizujące to hasło, które należało oddać do 25 listopada. Uczniowie świetnie wywiązali się z tego zadania, wpłynęło dużo prac. Z mojej klasy również. Z plakatów została przygotowana wystawa, która zajęła aż dwie tablice i wzbudziła duże zainteresowanie wśród uczniów. Prace wykonane przez dzieci były ciekawe, pomysłowe, niektóre bardzo zabawne.

Interesujące były też pogadanki przeprowadzone przez nauczycieli na ten temat.

Moim zdaniem ta akcja to był strzał w dziesiątkę! Uczniowie mogli wykazać się plastycznie, dowiedzieli się, jakiego jedzenia należy unikać i jakie są skutki nadmiernego spożywania tego typu produktów - mówi uczennica klasy VI a, Dominika Zduniak.

Liczę na to, że nasze działania przyczynią się do zwiększenia świadomości żywieniowej uczniów naszej szkoły. Kolejna akcja w ramach projektu odbędzie się już po feriach. A jeśli ktoś ma jakieś pomysły, to proszę o podzielenie się nimi ze szkolnym koordynatorem akcji. Zapraszam wszystkich uczniów do włączania się w nasze działania.

Ewa Piniąś



fot. Sławomir Skonieczny

POGADANKA NA TEMAT ZDROWEGO ODŻYWIANIA SIĘ

5 N A 6 P O L E C A

GRA K O M P U T E R O W A:



Zdjęcie gry pochodzi ze strony kulturownia.pl

Euro Truck Simulator 2

Jest to gra, w której stajesz się kierowcą i właścicielem firmy. Na początku zakładamy profil kierowcy, wybieramy markę samochodu na pierwszy kurs i miasto, w którym będziemy zakładać firmę. Żeby ją założyć, musimy posiadać dziesięć tysięcy pięćset złotych,

które zarabiamy poprzez wykonywanie zleceń. Do założenia firmy trzeba również posiadać własny pojazd, który także musimy zakupić. Będziemy nim podejmować dalsze zlecenia i zarabiać pieniądze dla swojej firmy.

W tej części mamy 80 miast więcej niż w pierwszej. Dodano też opcję, w której możemy wybrać miasta polskie. Jest rów-

nież 15 tysięcy kilometrów tras więcej. Trasy, które wyglądają bardzo realistycznie.

Posiadam Euro Truck Simulator 2 i Euro Truck Simulator 2 - złotą edycję, w którym mam więcej opcji ulepszenia pojazdów i pokonywane trasy mają sprawiają realistyczne wrażenie.

Lubię w nią grać. To gra godna polecenia.

Mateusz Podgórny

K S I A Ź K A:

Małgosia contra Małgosia

Książka pt. „Małgosia contra Małgosia” opowiada o kilkunastoletniej dziewczynie. Kiedy założyła atlasową broszkę i popatrzyła w lustro, przeniosła się do dawnej Polski. Dziewczyna przeżywa tam wiele przygód. Spotyka m.in. pana Stanisława, który ma być w przy-

szłości jej mężem. Poznaje również Joachima. Jest pewna, że to miłość jej życia. Jednak kiedy ma go pocałować, przenosi się do współczesności i dalej wie, gdzie życie zwykłej nastolatki. Czy to, czego doświadczyła, wpłynęło na jej losy? Żeby się tego dowiedzieć, przeczytajcie sami... Polecam.

Laura Kycia

Informacje o książce:

Gatunek - przygodowa, dla młodzieży

Autor - Ewa Nowacka

Wydawnictwo - Nasza

Księgarnia

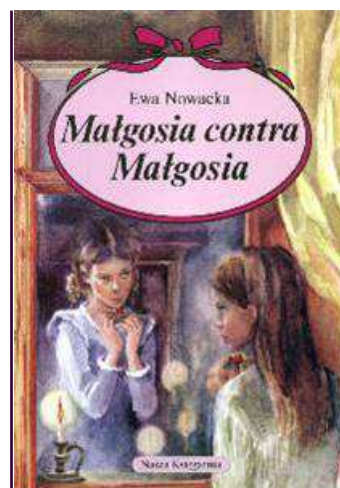
Data powstania - 1975 rok

Wydanie z 1999 roku

Oprawa - miękka

Liczba stron - 222

Format - 208 x 25 x 147



Zdjęcie okładki pochodzi ze strony alejka.pl

F I L M:

Wielka Szóstka

Był sobie chłopiec o imieniu Hiro. Bardzo lubił walki robotów. Jego brat Tabashi chciał, żeby Hiro studiował tam gdzie on. Na początku Hiro nie chciał, ale gdy zobaczył jak tam jest, zmienił zdanie. Wymyślił mikroboty, które umożliwiły mu dostanie się na uczelnię. Niestety, podczas pokazu

wybuchł pożar, w którym zginął Tabashi. Z tego powodu Hiro nie podjął studiów. Wkrótce okazuje się, że ktoś ukradł jego wynalazek. Wraz z pięcioma przyjaciółmi Hiro postanawia złapać złodzieja i uratować miasto. Czy im się to uda? Obejrzyjcie. Film jest bardzo ciekawy, choć momentami smutny.

Tomasz Ramz



Zdjęcie okładki pochodzi ze strony filmweb.pl

Informacje o filmie:

Gatunek - animowany, przygodowy

Produkcja - USA

Czas trwania - 102 minuty

Premiera polska -

28 listopada 2014

Premiera światowa -

23 października 2014

Wytwórnia - Walt Disney Pictures

Reżyseria - Don Hall, Chris Williams

TO WARTO ZOBACZYĆ

MINIATUROWE DRZEWA

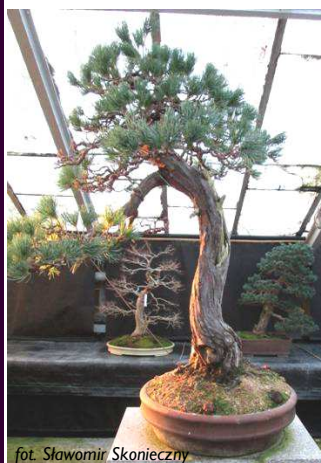


fol. Sławomir Skonieczny

KOLEKCJA BONSAI TO WYSTAWA MINIATUROWYCH DRZEW

Wszyscy byliście w Palmiarni i wiecie, że można tam zobaczyć różne egzotyczne rośliny, które zazwyczaj nie rosną w naszym klimacie. Od ponad roku znajduje się tam również wystawa drzewek bonsai.

Bonsai to miniaturowe drzewka, które należy umiejętnie przycinać i formować. Mają bardzo płytkie korzenie i dlatego można je trzymać w zwykłych domo-



fol. Sławomir Skonieczny

NAJSTARSZY OKAZ KOLEKCJI: MAJĄCA 180 LAT SOSNA KWIA-TOWA

wych doniczkach.

Sztuka bonsai pochodzi z Chin, ale rozwinęła się w Japonii. Jak podaje Wikipedia, bonsai to „sztuka miniaturyzowania drzew lub krzewów uprawianych w odpowiednio dobranych, płaskich pojemnikach. Efekt ten jest uzyskiwany poprzez specyficzne przycinanie oraz pielęgnację.”

Do wałbrzyskiej Palmiarni drzewka bonsai sprowadził pan Piotr Czernichowski. Jest on specjalistą w tej dziedzinie i założycielem klubu bonsai w Polsce. Prowadzi wiele pokazów i szkoleń na temat formowania i pielęgnacji miniaturowych drzewek. To jego kolekcję można oglądać w Wałbrzychu.

Jak dowiedziałam się w Palmiarni, drzewka bonsai mogą być utrzymywane i przycinane w różnych stylach. Są takie, które rosną prosto, inne wyginają

się przedziwnie w różne strony. Drzewka potrzebują naturalnych warunków, dlatego w miejscu, w którym się znajdują, panują warunki zbliżone do tych na zewnątrz. Zbliżone, ponieważ ważne jest, żeby zapewnić drzewom naturalne warunki rozwoju, ale chronić je przed mrozem, który zimą mógłby im zaszkodzić.

Najstarszym okazem, który znajduje się w naszej Palmiarni jest stuosiemdziesięcioletnia sosna drobnokwiatowa utrzymana w stylu Bunin. Większość okazów ma około stu lat.

Zamysłem właściciela kolekcji jest nie tylko przybliżenie



fol. Sławomir Skonieczny



fol. Sławomir Skonieczny

KOLEKCJA LICZY PONAD 150 OKAZÓW

fol. Sławomir Skonieczny



Piotr Czernichowski

— jeden z pierwszych bonsaistów w Polsce, założyciel klubu Bonsai Polska. Polski przedstawiciel i demonstrator drzewek bonsai na wielu wystawach zagranicznych. Zdobywca wielu międzynarodowych nagród, kształcił się w Mediolanie. Specjalista od ogrodów orientalnych. Prowadził wiele warsztatów dotyczących formowania drzew i krzewów technikami bonsai.

ZAŁOŻYCIELEM WYSTAWY JEST PAN PIOTR CZERNICHOWSKI

tych ciekawych roślin wałbrzyszanom w jednej ze szklarni. Marzy mu się stworzenie na jednym z dziedzińców Palmiarni Muzeum Bonsai - stałej wystawy plenerowej. Takiej, jakie są powszechne w Chinach czy Japonii.

Andżelika Pankowska

WIEŚCI Z MIASTA

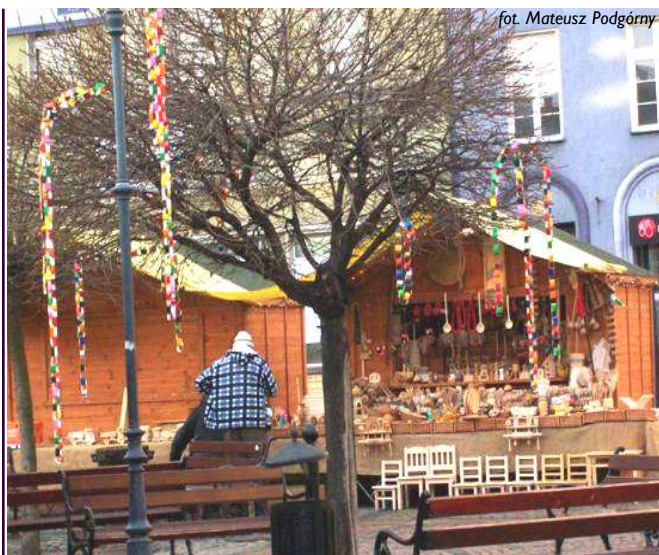
MIEJSKI JARMARK BOŻONARODZENIOWY

Od kilku lat, nieprzerwanie, na wałbrzyskim rynku odbywa się jarmark świąteczny. Po raz pierwszy zorganizowany został w 2002 roku, śladem innych większych miast w Polsce. Pomysł Jarmarku Bożonarodzeniowego w naszym mieście spodobał się i wpisał się na stałe w kalendarz wydarzeń wałbrzyskich w miesiącu grudniu. W tym roku odbywa się on po raz dwunasty.

Podczas jarmarku uzdolnieni rzemieślnicy z naszych stron mogą prezentować swoje dzieła. W drewnianych budkach ustawionych na wałbrzyskim rynku można zakupić różne ozdoby. Wiele zostało wykonanych ręcznie. Są wśród nich ozdoby

choinkowe, biżuteria, wyroby wełniane. Możemy tam również znaleźć różne przyprawy oraz takie smakołyki, jak sery czy miody. Jarmark trwa do 24 grudnia. Kulminacyjnym dniem jest 22 grudnia, kiedy odbywa się koncert kolęd i jasełka. Także wtedy harcerze przekazują prezydentowi bądź jego przedstawicielowi, Betlejemskie Światło Pokoju. Następnie wszyscy zebrani biorą udział w wigilii miejskiej, podczas której można skosztować tradycyjnych polskich przysmaków, takich jak barszczyk, pierożki czy uszka.

Zarówno jarmark świąteczny w Wałbrzychu, jak i w pobliskiej Świdnicy różnią się od jarmarków w większych miastach. Są one malutkie i, niestety, krótko otwarte. Sprzedawane tam wyroby niekoniecznie mają wiele wspólnego ze świętami.



fol. Mateusz Podgórny

JARMARK BOŻONARODZENIOWY NA WAŁBRZYSKIM RYNKU

Byłem z rodzicami na Jarmarku Bożonarodzeniowym we Wrocławiu i w Pradze. Widzę ogromną różnicę pomiędzy naszym a tamtymi. Zarówno we Wrocławiu, jak i Pradze trwają one do późnych godzin nocnych. Oświetlony jest rynek i przyległe do niego uliczki. Wieczorem wszędzie można spotkać wielu ludzi, spacerują całe rodziny, nawet z malutkimi dziećmi. Jest gwarno i tłoczno. Miasta te tętnią życiem. Obywają się tam koncerty chórów i różne pokazy np. teatralne czy pantomimy. Podczas spacerów można napić się gorącej czekolady, herbaty czy kawy. Dorośli zapraszani są do skosztowania pitnego miodu i grzanego wina. Można zjeść pieczone kasztany, grillowane sery, bigos, kiełbaski czy różne słodkości. Na ulicznych stra-

ganach znajdują się piękne ozdoby świąteczne: bombki, aniołki, łańcuchy, świeczki, świeczniki. Wiele z nich zostało wykonanych własnoręcznie przez wystawców. Oprócz tych ozdób można zakupić pamiątki promujące miasto. Każdy tam znajdzie coś dla siebie i na pewno nie wróci z pustymi rękami. Zachęcam więc do obejrzenia jarmarku w pobliskim Wrocławiu. Nie jest to daleko, a naprawdę warto.

Niestety, wałbrzyskiemu jarmarkowi daleko jeszcze do tych wspomnianych, ale dobrze, że pojawia się w naszym mieście. Może z biegiem czasu ten też stanie się wielki i będzie przyciągał do Wałbrzycha mieszkańców okolicznych miasteczek.

Mateusz Podgórny



fol. Mateusz Podgórny

JARMARK ZAMYKANY JEST PO ZMROKU

POCHWAŁ SIĘ!

SZKOLNA AKTORKA

- **Malutka, zawsze uśmiechnięta, przyjazna dla wszystkich. Taka „iskierka” rozsiewająca dobrą energię** - mówi o niej pani Iwona Banaś. - **Mały, bardzo dobry człowiek. Również świetna aktorka** - dodaje jej była wychowawczyni, pani Elżbieta Wróbel. **Kto taki? Martyna Siwek.**

Jest uczennicą klasy IV a. Chętnie udziela się w pracach na rzecz klasy czy szkoły. Jej pasją od zawsze był teatr. - Już jak byłam w pierwszej klasie, to bardzo lubiałam oglądać szkolne przedstawienia. I już wtedy chciałam występować na scenie - mówi dziewczynka. Przez trzy lata chodziła

do koła teatralnego Puchatek. Początki były trudne. - Bardzo ciężko pracowała, aby udoskonalić swoje talenty. Ćwiczyła wytrwale dykcję, emisję głosu oraz inne ważne dla aktora techniki. Zaczynała od małych ról i z każdą kolejną pokazywała, że jest coraz doskonalsza - mówi o Martynie pani Iwona Banaś. - To bardzo odpowiedzialna uczennica. Nawet jak była chora, można było liczyć, że w dniu, w którym było wystawiane przedstawienie, nie zawiedzie i na pewno przyjdzie zagrać swoją rolę - opisuje swoją uczennicę Elżbieta Wróbel.

- Zawsze marzyłam, aby zagrać na prawdziwej scenie - mówi nasza szkolna aktorka. Udało się to podczas



fol. Sławomir Skonieczny

MARTYNA SIWEK, KLASA IV A

organizowanego przez naszą szkołę I Przeglądu Teatrów Szkolnych. Impreza odbyła się w wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym. Martyna zagrała jedną z głównych ról - Izydę. Przedstawienie zdobyło dru-

gie miejsce. - Najpierw się trochę denerwowałam, ale wszystko dobrze się skończyło. Kiedy okazało się, że nasz występ spodobał się jury, byłam szczęśliwa - opowiada Martyna.

A co na to rodzice dziewczynki? - Bardzo lubię oglądać mnie na scenie, zwłaszcza moja mama. Byli niezwykle dumni, gdy wystąpiłam na scenie w prawdziwym teatrze - mówi nasza koleżanka.

Na razie Martyna jest członkiem grupy teatralnej *Oko Ważki*, więc na pewno jeszcze nie raz będziemy mieć okazję zobaczyć ją na naszej szkolnej scenie.

Pozostaje nam życzyć Martynie jeszcze wielu wspaniałych ról i spełnienia kolejnego marzenia - zostania aktorką.

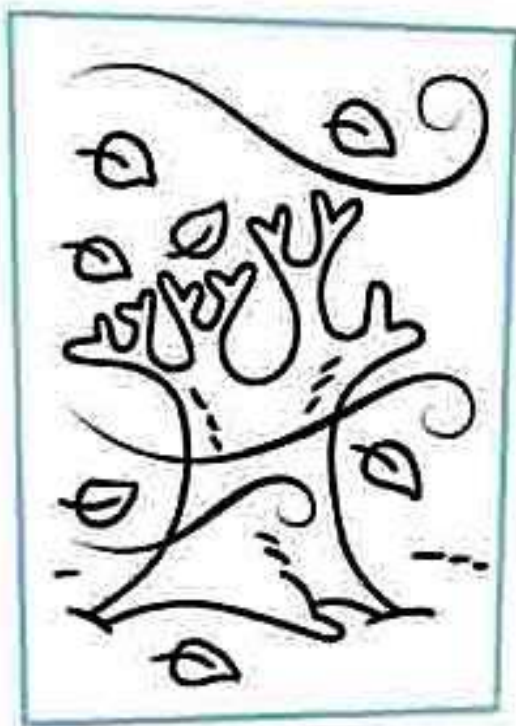
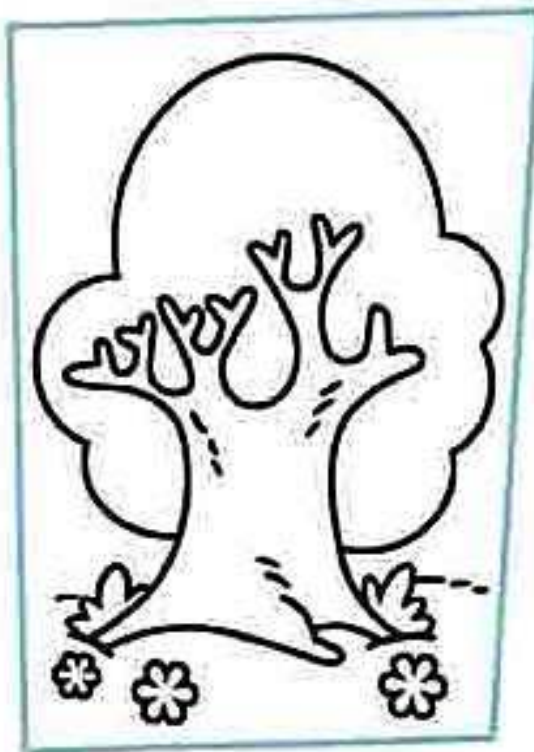
Oliwia Maciszonek
Aleksandra Ścibior



fol. Sławomir Skonieczny

NA SCENIE TEATRU DRAMATYCZNEGO JAKO IZYDA

K O L O R O W A N K A D L A N A J M Ł O D S Z Y C H



R O Z R Y W K A

Z PRZYMRUŻENIEM OKA

**Porozmawialiśmy z maluchami o porach roku. Maluchy wszystko wiedzą, więc i tym razem opowiedziały nam wiele ciekawych rzeczy. Po-
czytajcie:**

„Pory roku to wszystkie miesiące.”

„Pory roku się zmieniają, bo zmieniają się miesiące.”

„Lubię zimę, bo wtedy przychodzi św. Mikołaj.”

„Pory roku się zmieniają, dlatego że Ziemia krąży wokół Słońca.”

„Jakby cały rok było lato, to można by zbierać piasek.”

„Lubię lato, bo można wyjechać na plażę.”

„Pory roku się zmieniają, bo są inne pogody.”

„Wiosna jest fajna, bo rosną jabłuszka.”

„Jak jest zima, to jest zimno i można oberwać soplem, gdy się nie uważa.”

„Pory roku się zmieniają, bo jedni ludzie lubią lato, a drudzy wolą zimę.”

„Wiosną jest najlepiej, bo rosną różne smaczne owoce.”

„Najlepsza jest jesień, bo można zbierać szyszki i kasztany.”

„Wiosną jest fajnie, bo można pójść na spacer, a w sobotę i niedzielę można pojechać do babci.”

„Zimą jest bezpieczniej, bo niektóre groźne zwierzęta na zimę zasypiają.”

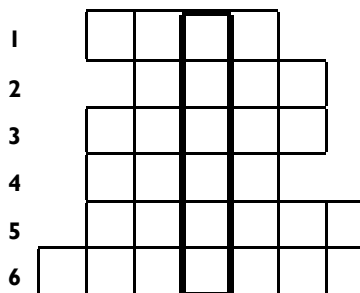
„Wolę lato, bo mogę się kąpać w morzu i leżeć na plaży.”

„Pory roku się od siebie różnią, bo zimą jest zimno, a wiosną jest ciepło.”

„Jak jest lato, to jest ciepło, są wakacje i można nic nie robić.”

źródło: wypowiedzi najmłodszych uczniów naszej szkoły

K O N K U R S



Hasła:

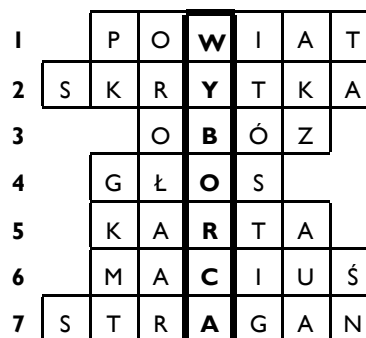
- 1 - ... czy herbata?
- 2 - Tam filmy 2D lub 3D.
- 3 - Wyraz.
- 4 - Na głowie rowerzysty.
- 5 - Przeciwnieństwo początku.
- 6 - Brawa.

Zapraszamy wszystkich do rozwiązania krzyżówki. Hasłem jest pionowo czytany wyraz, który powstanie w pogrubionym polu. Na kartki z odpowiedziami czekamy do 16 stycznia 2015 roku. Rozwiązanie krzyżówki prosimy składać u Mateusza Podgórnego z klasy V b lub u pana Sławomira Skoniecznego.

Wszystkie prawidłowe odpowiedzi wezmą udział w losowaniu atrakcyjnej nagrody rzeczowej. Każdy ma szansę wygranej. Nie czekaj - przynieś odpowiedź już dziś. Serdecznie zachęcamy wszystkich do udziału w konkursie. Powodzenia.

Patryk Wądołowski

R O Z W I Ą Z A N I E K O N K U R S U



Rozwiązaniem poprzedniej krzyżówki był wyraz WYBORCA. Prawidłowych odpowiedzi wpłynęło do redakcji sporo - spośród nich wylosowaliśmy zwycięzcę. Została nim Natalia Kuleszo z klasy IV b, która

w nagrodę otrzymała zestaw kredek. Zwycięzcy gratulujemy, a resztę osób zachęcamy do rozwiązania następnej krzyżówki i udziału w naszym konkursie.

Patryk Wądołowski



Redaktor naczelny: Mateusz Podgórny.

Zespół redakcyjny: Laura Kycia, Oliwia Maciszonek, Julia Makowska, Aleksandra Muraszko, Andżelika Pankowska, Martyna Siwek, Laura Strzałka, Aleksandra Ścibior, Julia Urbanowicz, Patryk Wądołowski.

Opieka, skład, łamanie: Sławomir Skonieczny.

Korekta: Izabela Chmielewska.

Kontakt: sala nr 14, wtorek, 13.35-14.20.

Adres e-mail: piatkanaszostke@gmail.com

Archiwalne numery naszego czasopisma znajdziesz na stronie szkoły: <http://psp5walbrzych.superszkolna.pl>

Zdjęcia, rysunki i kolorowanki zamieszczone w gazecie do pobrania na: www.flickr.com/photos/108296497@N06/